

Pidżama Porno, Egzystencjalny Paw

Świr jest najsilniejszy w bandzie
Zaś Zylu to sterydów król
Trwa bal killerów w MacDonalddie
Za ścieżką ścieżka
Faluje karczycho
Złoto oblepia cielsko
Grzeją się silniki
Inhalując bielsko białe

Przymulony Bole nie jest z Mensy
W spodnie ma wpuszczony gruby sweter
Wąs pod nosem się wałęsi
Siebie się zapyta
Zielony z narzekania
Zapieniony zgredźmin
Same głupie pytania
I głupie odpowiedzi
To nieważka i nieliczka ? rzecze tak Andrzej Jegliczka

Hej ty który mieszkasz w niebie
Proszę pożycz mi swój grzebień
Przewodniczący Chaos serce ma przebite strzałą
Na koniec tej fanfaronady wyskakuje z mej szuflady
Egzystencjalny paw
Cały rękaw wkładam sobie w usta

Ten krawat mu wychodzi nosem
Ja odczuwam organiczny wstręt
Elegancik się zatacza z papierosem
Tetate z szulerem
Zero się zeruje z zerem
Bankier mego bankiera
Nie jest moim bankierem
A kiedy się zaczyna noc
Karuzeluję się z gwiazdami
Ty pięknie wyciągasz swoją dłoń
Po bukiet kwiatów z bankomatu
Kuku
A tu
Kuku
Trzecia pospolita klęska
Tragicznie oczywista rzecz
Już nie katolicka lecz złodziejska
Z dwóch palców wałka
Jak statystyczny Polak
W narodowym skeczu
Mądry jest po szkodzie
Martwi się po meczu

Wszystkie polskie matki boskie kleją rymy częstochowskie

Hej ty który mieszkasz w niebie
Proszę pożycz mi swój grzebień
Przewodniczący Chaos serce ma przebite strzałą
Na koniec tej fanfaronady wyskakuje z mej szuflady
Egzystencjalny paw
Cały rękaw wkładam sobie w usta